VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 115)
z dnia 27 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 115)

27 listopada 2014 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Borysa Budki (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 40/13, P 8/14, P 34/14;

– dla Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druk nr 2516);

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy – Prawo zamówień publicznych wraz z autopoprawką;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Krzysztof Karkowski** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Tomasz Jaroszyński, Bogusław Lackoroński** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych oraz **Waldemar Gontarski** – ekspert klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. W imieniu przewodniczącego Wojciecha Szaramy informuję, że nie będzie on obecny na dzisiejszym posiedzeniu. Upoważnił mnie do przeprowadzenia dzisiejszego posiedzenia.

Zaczniemy od zaopiniowania trzech spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym z wczorajszego posiedzenia. Sprawa o sygn. akt P 40/13, pan poseł Stanisław Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Sejmu w sprawie o sygn. akt P 40/13. Sprawa dotyczy pytania, jakie skierował do Trybunału Konstytucyjnego Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu II Wydział Karny.

Sąd ten kwestionuje zgodność z konstytucją art. 62 § 2 Kodeksu karnego skarbowego. Zdaniem sądu przepis budzi wątpliwości konstytucyjne w zakresie, w jakim dopuszcza odpowiedzialność za przestępstwo skarbowe albo wykroczenie skarbowe pomimo uprzedniego zastosowania na podstawie art. 108 ustawy o podatku od towarów i usług wobec tej samej osoby za ten sam czyn swoistej sankcji podatkowej polegającej na obowiązku zapłaty podatku w efekcie samego wystawienia fikcyjnej faktury wskazującej kwotę podatku.

Pytanie zrodziło się na kanwie następującego stanu faktycznego. Przedsiębiorca na przestrzeni lat 2007, 2008, 2009 wystawiał fikcyjne, puste faktury, a więc wystawiał faktury za świadczenia, które nie zostały wykonane. Przez urząd kontroli skarbowej został wezwany do uiszczenia podatku VAT wyszczególnionego w tych fakturach. Następnie urząd kontroli skarbowej skierował do sądu rejonowego we Wrocławiu akt

oskarżenia o przestępstwo z art. 2 § 2 i inne Kodeksu karnego skarbowego. Sąd powziął wątpliwość, czy nie zachodzi przypadek ponownego ukarania za czyn, za który sprawca poniósł konsekwencje na podstawie art. 108 Kodeksu karnego skarbowego.

Dla zrozumienia sprawy warto przytoczyć obydwa przepisy. Art. 62 § 2 k.k.s. musi być rozpatrywany łącznie z § 1 tego artykułu. A § 1 stanowi tak: „Kto wbrew obowiązkowi nie wystawia faktury lub rachunku za wykonanie świadczenia, wystawia je w sposób wadliwy albo odmawia ich wydania, podlega karze grzywny do 180 stawek dziennych". Art. 62 § 2 stanowi: „Kto fakturę lub rachunek, określone w § 1, wystawia w sposób nierzetelny albo takim dokumentem posługuje się, podlega karze grzywny do 240 stawek dziennych".

Wątpliwości budzi to, czy w ogóle przepis art. 62 § 2 k.k.s., który sąd kwestionuje, jest zasadny do skwalifikowania czynu. W szczególności, czy wystawione puste faktury są fakturami nierzetelnymi w rozumieniu art. 62 k.k.s. Warto zwrócić uwagę, że art. 62 mówi o nierzetelnych fakturach za wykonane świadczenia. Skoro świadczenie nie zostało wykonane, to oczywiste jest, że ten artykuł nie może mieć zastosowania. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego wystawianie fikcyjnych faktur stanowi przestępstwo przeciwko dokumentom, a więc jest to przestępstwo z art. 271 Kodeksu karnego.

Art. 193 Konstytucji określa przesłanki, które musi spełniać pytanie prawne. W szczególności przesłankę podmiotową, która w tym przypadku jest spełniona, rzeczywiście sąd rejonowy ma prawo wystąpić z pytaniem prawnym. Przesłanka przedmiotowa również jest spełniona, bowiem w pytaniu jest prośba o zbadanie konstytucyjności kwestionowanego przepisu. Pozostaje jeszcze przesłanka funkcjonalna, które uzasadnia wystąpienie z pytaniem tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy zawisłej przed sądem. Jeżeli dwie pierwsze przesłanki zostały spełnione, to wydaje się, że nie została spełniona trzecia przesłanka. Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie nie będzie przydatne do rozstrzygnięcia w podmiotowej sprawie. Z tego też względu i z tych wcześniej przeze mnie wyszczególnionych stanowisko Sejmu jest takie, że postępowanie w tej sprawie należy umorzyć. Ponadto kolejną przesłanką przemawiającą za umorzeniem postępowania jest również i to, że sąd pytający nie uzasadnił właściwie pytania. Brak precyzyjnego uzasadnienia pytania, mimo wezwania Trybunału Konstytucyjnego, stanowi przesłankę, która uniemożliwia rozpoznanie sprawy. Istnieje bowiem domniemanie konstytucyjności ustawy. Jeżeli podmiot ma wątpliwości co do konstytucyjności ustawy, to powinien wyraźnie to wykazać i uzasadnić. W przeciwnym wypadku Trybunał Konstytucyjny działałby niejako z urzędu, a to jest niedopuszczalne. Dlatego też stanowisko Sejmu w tej sprawie jest takie, aby postępowanie w tej sprawie umorzyć.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy są pytania lub uwagi? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Mam pytanie do pana posła, ponieważ z jego wypowiedzi nie wynikała jedna, w mojej ocenie, kapitalna sprawa. Czy ta osoba, wystawiając „lewe" faktury, nazwijmy to tak, zaksięgowała te faktury i odprowadziła podatek za te faktury, czy nie?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Właśnie na podstawie art. 108 ustawy o podatku od towarów i usług została zobowiązana do uiszczenia podatku wyszczególnionego w fakturach.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Czyli mamy stan taki, że ta osoba nie wpisała ich do księgowości i nie uiściła podatku po wystawieniu tych faktur?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tego nie wiem, bo takiej informacji w przedstawionej mi dokumentacji nie było. Zresztą wydaje mi się, że to nie jest istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, dlatego nie widziałem powodów, aby dociekać. Dla mnie ważne było to, że faktury były fikcyjne i stosownie do art. 108 ustawy o podatku od towarów i usług urząd kontroli skarbowej ma prawo żądać zapłaty podatku, który jest w fakturze wyszczególniony. Natomiast niesłusznie,

w moim przekonaniu, człowiek został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 62 § 2 k.k.s. Dlaczego niesłusznie? Fikcyjne faktury potraktowano jako faktury nierzetelne w rozumieniu tego przepisu.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Dla mnie istotą tego sporu czy podejścia jest stan pierwotny, czy on te faktury wystawił nierzetelnie i ukrył przed własną księgowością, automatycznie przed zapłaceniem podatku VAT, czy ich nie ukrył i odprowadził podatek VAT? Bo jeżeli ich nie ukrył i odprowadził podatki, to obecna dyskusja jest całkowicie bezprzedmiotowa.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Po pierwsze, trzeba sobie uzmysłowić po co są wystawiane puste faktury. To czemuś służy.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Po to, aby odprowadzić podatek u siebie, a przy okazji pomóc innemu przedsiębiorcy.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

W każdym razie nie można tych faktur nazwać fakturami nierzetelnymi, dlatego że nierzetelne faktury odnoszą się jednak do świadczeń wykonanych. Natomiast tu świadczenia nie zostały wykonane i z tego też względu art. 62 k.k.s. nie może mieć zastosowania. Stąd pytanie sądu o niekonstytucyjność art. 62 k.k.s. mija się z celem, bowiem i tak odpowiedź na to pytanie nie przyczyni się do rozpoznania tej sprawy.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi.

Kolejna sprawa, również pytanie prawne, sygn. akt P 8/14, pan poseł Wojciech Szarama. Pan poseł sygnalizował, że zgadza się ze stanowiskiem Biura Analiz Sejmowych. W związku z tym proszę o bardzo krótkie przedstawienie projektu stanowiska, bo ono również jest na umorzenie.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Sprawa o sygn. akt P 8/14 także została wszczęta pytaniem prawnym i konkluzja projektowanego stanowiska Sejmu jest wnioskiem o umorzenie postępowania. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Koninie i dotyczy postępowania o przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Sąd z urzędu zlecił komornikowi sporządzenie spisu inwentarza. Komornik po wykonaniu tego postanowienia wezwał do zwrotu poniesionych kosztów i sąd stanął przed koniecznością wskazania źródła pokrycia tych kosztów.

Kwestia ta nie jest rozstrzygnięta na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego, tylko w rozporządzeniu wykonawczym do niego. Rozporządzenie przewiduje, że w sytuacji, gdy postanowienie o zabezpieczeniu lub sporządzeniu spisu inwentarza wydane jest z urzędu lub na wniosek osoby niemającej obowiązku uiszczenia kosztów sądowych sąd postanawia ściągnięcie tych kosztów z majątku spadkowego. Sąd pytający nie kwestionuje istoty tego rozstrzygnięcia, to znaczy nie wysuwa żadnych zastrzeżeń dotyczących konstytucyjności tego, żeby z majątku spadkowego koszty te potrącić, tylko podnosi zarzuty wyłącznie ograniczone do kwestii formalnoprawnych, a zatem do tego, że, po pierwsze, przepis upoważniający do wydania rozporządzenia nie zawiera wymaganych konstytucyjnie wytycznych dla ministra sprawiedliwości, a po drugie, i to jest zarzut sformuło-

wany wobec przepisu rozporządzenia, do czego Sejm się nie odnosi w swoim stanowisku, że to rozporządzenie reguluje materię, która powinna być ujęta na szczeblu ustawowym.

My w projekcie stanowiska wskazujemy na to, że w tym przypadku nie została spełniona przesłanka funkcjonalna, bowiem niezależnie od rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego sąd pytający będzie musiał wydać rozstrzygnięcie o kosztach. Rozpatrzyliśmy w projekcie stanowiska dwa warianty. Pierwszy taki, że w przypadku uznania niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu ustawy upoważniającego do wydania rozporządzenia Trybunał odracza termin utraty mocy obowiązującej tego przepisu i ustawodawca, wykonując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, reguluje tę kwestie analogicznie co do istoty jak obecnie, tyle że na poziomie ustawowym. W związku z czym treść postanowienia sądu będzie taka sama jaka byłaby wydana obecnie *de lege lata*. Druga sytuacja polega na tym, że Trybunał Konstytucyjny nie odracza terminu utraty mocy obowiązującej przez przepis upoważniający ustawowy. Wtedy sąd musi zastosować reguły ogólne, które przewidują, że koszty ponoszą uczestnicy postępowania. W tym przypadku uczestnikami postępowania są spadkobiercy, którzy dopuszczeni są do dziedziczenia w częściach równych. W związku z tym rozstrzygnięcie de facto materialnie będzie tożsame.

Wskazujemy w uzasadnieniu projektu, że toczy się postępowanie legislacyjne nad projektem rządowym, który przewiduje modyfikację całego postępowania związanego ze sporządzeniem spisu inwentarza, w tym również przenosi na szczebel ustawowy przepisy, które obecnie są w rozporządzeniu i przewidują kwestie ponoszenia kosztów za sporządzenie inwentarza z urzędu.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Dodam na marginesie, że te prace dobiegają do końca. Jak dobrze pójdzie, to 2 grudnia będziemy mogli je zamknąć i przedłożyć sprawozdanie podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego dotyczące tej materii, o której mówiła pani mecenas.

Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę.

Pan poseł Szarama zgadza się z tym stanowiskiem. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny nie podzieli naszego stanowiska i wyznaczy rozprawę, to również jest gotowy reprezentować Sejm.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt P 8/14?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę.

Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Wojciechowi Szaramie.

Ostatnia ze spraw zawisłych przed Trybunałem to sprawa o sygn. akt P 34/14. Ta sprawa również jest na umorzenie. Nie ma wyznaczonego posła, aczkolwiek pani poseł Beata Kempa sygnalizowała mi, że miała podobne sprawy, więc gdyby zaszła taka potrzeba, to formalnie jest chętna do reprezentowania Sejmu. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o krótkie przedstawienie projektu stanowiska.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt P 34/14 obejmuje dwa pytania prawne sądu, które zostały sformułowane w jednakowy sposób w analogicznych stanach faktycznych. Przedmiotem kontroli miałby być art. 6 ust. 1 oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych. To jest jedna z mniej więcej około 20 spraw, które są poddane pod rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, w których my co do meritum stanowiska jeszcze nie zajęliśmy, jest to kwestia najbliższej przyszłości. Natomiast akurat sprawa o sygn. akt P 34/14 wydaje się oczywista i możliwa do umorzenia ze względów formalnych.

Sąd pytający w obydwu sprawach, które zostały połączone, zasygnalizował zaledwie swoje wątpliwości, ale nie można uznać, że je uzasadnił. To znaczy, podnosząc fundamentalny problem związany z brakiem notyfikacji nowelizującej ustawy o grach hazardowych, poprzestał tylko na lakonicznym przywołaniu przepisów unijnych i zrezygnował nawet z rekonstrukcji wzorców konstytucyjnych. Wywiódł, że ewentualne uchybienie

procedurom unijnym stanowią element konstytucyjnej procedury ustawodawczej i jakie skutku również dla kognicji Trybunału Konstytucyjnego miałyby wynikać. Nie odniósł się do orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w tym zakresie i do tego, jak one kształtują ewentualnie jego kognicję w rozpatrywanych sprawach.

Dostrzegł ten brak formalny również Trybunał Konstytucyjny. Zarządzeniem Prezesa Trybunału Konstytucyjnego TK zwrócił się w obydwu sprawach do składu orzekającego o uzupełnienie pytana prawnego, o przedstawienie uzasadnienia. W odpowiedzi otrzymał informację, że uzasadnienie postanowienia sądu o wystąpieniu z pytaniem prawnym jest również uzasadnieniem pytania prawnego. Całe pytanie prawne ma uzasadnienie ograniczające się do kwestii, o których wspomniałam, i liczy niecałą stronę maszynopisu. W związku z tym takie oczywiste niesanowanie tych pytań prawnych pomimo wezwania Trybunału Konstytucyjnego, jak się wydaje, że jest wsparciem dla naszej tezy, iż brakuje uzasadnienia wymaganego ustawą o Trybunale Konstytucyjnym dla zarzutów sformułowanych w pytaniu prawnym i postępowanie w tym zakresie powinno zostać umorzone.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę. Stanowisko wydaje się oczywiste.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie i udzieliła rekomendacji dla pani poseł Beaty Kempy, gdyby został wyznaczony termin rozprawy. Na tym zamykamy punkt pierwszy porządku dziennego.

Przechodzimy do punktu drugiego. Witam panią poseł Ligię Krajewską, która jest przedstawicielką posłów wnioskodawców. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka skierowała do naszej Komisji projekt ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji do zaopiniowania. Projekt ten zawarty jest w druku nr 2516. Jest to projekt grupy posłów, który dotyczy art. 8 ust. 8 ustawy o komornikach, tzw. właściwości.

Bardzo proszę, pani poseł, o takie krótkie, bo przypominam, to nie jest pierwsze czytanie, to tylko dla Komisji takie krótkie uzasadnienie.

Poseł Ligia Krajewska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, projekt, o którym wspomniał pan przewodniczący, dotyczy art. 8 ust. 8 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Tym projektem chcemy zmienić zasady wszczęcia przez wierzycieli, odmawiania egzekucji, wykonania postanowień o udzieleniu zabezpieczenia lub podjęcia innych czynności wchodzących w zakres ustawowych zadań komornika. Najistotniejsze jest to, że w projekcie proponuje się modyfikację, która polega na częściowym utrzymaniu i jednocześnie uzupełnieniu o dodatkowe kryterium, jaką jest skuteczność egzekucji. W projektowanym przepisie określono również sposób obliczania progu skuteczności egzekucji. Jest to odsetek spraw załatwionych poprzez wyegzekwowanie świadczeń w odniesieniu do wpływu spraw.

Ponadto kryterium skuteczności egzekucji zróżnicowano w zależności od wielkości wpływu spraw. Po pierwsze, w razie wpływu spraw do kancelarii w roku poprzedzającym, który przekroczył 2000 spraw, komornik będzie mógł przyjmować sprawy z wyboru wierzyciela pod warunkiem, że w zakresie prowadzonych przez niego egzekucji zaległości nie przekraczają 6 miesięcy, a skuteczność egzekucji przekroczyła 35%. Po drugie, w razie wpływu do kancelarii w roku poprzedzającym, który przekroczył 5000 spraw, komornik będzie mógł przyjmować sprawy z wyboru pod warunkiem, że w zakresie prowadzonych przez niego egzekucji zaległości nie przekroczą 6 miesięcy, a skuteczność egzekucji 40%. Po trzecie, z projektowanego przepisu wynika, że jeżeli wpływ spraw do kancelarii w poprzednim roku nie przekroczył 2000 spraw, to komornik będzie mógł przyjmować sprawy z wyboru bez względu na poziom zaległości i efektywność egzekucji.

Celem proponowanej regulacji jest wyeliminowanie zjawiska poważnego rozwarstwienia wielkości kancelarii komorniczych przejawiającym się nadmiernym rozrośnięciem się niektórych kancelarii, z którym to zjawiskiem wiąże się spadek skuteczności egzekucji. Przytoczone dane statystyczne wykazują, że w 2013 r. do 149 największych kancelarii komorniczych skierowano ponad 2,5 mln spraw, co stanowi około 52% całego wpływu. W uzasadnieniu projektu podniesiono też, że prawo przyjmowania spraw z wyboru wierzyciela powinno być swoistą nagrodą dla komornika za efektywne i sku-

teczne działanie. To jest w skrócie uzasadnienie projektu. Nadmienię tylko, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka powołała podkomisję do rozpatrzenia tego projektu i właśnie ze względu na rozpoczęcie prac podkomisji opinia Komisji Ustawodawczej jest niezbędna.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Przypominam, że to jest opinia dla Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, idea tego projektu jest bardzo dobra, jest dobra, ponieważ od dłuższego czasu o tym rozmawialiśmy w różnych miejscach, na konferencjach dotyczących egzekucji komorniczych, na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Chodzi o tzw. „hurtowników", komorników, którzy zbierają największe sprawy i najwięcej spraw, a mniejsze kancelarie radzą sobie trochę gorzej. Chodzi o to, aby ograniczyć działalność „hurtowników", więc idea jest dobra.

Zapoznałam się ze wszystkimi opiniami, i Naczelnej Rady Adwokackiej, i Krajowej Izby Radców Prawnych, i Sądu Najwyższego. Niestety, ale opinie wskazują na to, że projekt budzi wątpliwości konstytucyjne. Opinie te nie są jednak jednoznaczne, a mówią o tym, że projekt narusza art. 32 ust. 1 Konstytucji, zasadę równego traktowania.

Na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zgłosiłam wniosek, aby skierować ten projekt do Komisji Ustawodawczej do zaopiniowania. Proszę więc członków Komisji o to, aby dokładnie przeanalizowali, czy proponowane przepisy mogą naruszać konstytucję, żebyśmy nie narazili się po raz kolejny na zarzut, że z Sejmu wychodzą ustawy, które mimo zastrzeżeń zgłaszanych przez różne gremia, są niekonstytucyjne, a my jako posłowie nie uwzględniamy tych uwag. Bardzo proszę o pochylenie się nad tym projektem, aby opinia Komisji Ustawodawczej była rzetelna.

Poseł Michał Kabaciński (TR):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wiedziałem o tym, że dzisiejsze posiedzenie dotyczyć będzie tylko zakresu konstytucyjności omawianego projektu ustawy, a sprawy merytoryczne i to, co jeszcze powinno się w nim znaleźć, nie będzie przedmiotem dyskusji. Zapoznałem się ze wszystkimi opiniami dołączonymi do projektu, tylko jedna tak naprawdę jest pozytywna. To jest stanowisko rządu, które widnieje na stronie internetowej. Natomiast wszystkie inne opinie są negatywne. To budzi moje poważne wątpliwości. Czy nad takim projektem, który został całkowicie skrytykowany przez konstytucjonalistów, przez Naczelną Radę Adwokacką, przez Krajową Izbę Radców Prawnych, przez prokuratora generalnego nie powinniśmy odbyć dłuższej dyskusji?

Ze swojej strony proszę pana przewodniczącego o to, aby poprosił panią poseł, która jest przedstawicielem wnioskodawców, żeby odniosła się do tego, jak widzi w ogóle funkcjonowanie tego projektu w świetle tych wszystkich opinii. One są druzgocące. W tych opiniach podnoszone są takie zarzuty, jak naruszenie zasady praw nabytych wierzycieli, aby oni mieli prawo wyboru, co w każdej opinii się pojawia. Poza tym kwestia zróżnicowania kancelarii komorniczych. Skąd w ogóle się wzięło to, że ci do 2000 spraw nie są obwarowani żadnymi rygorami przyjęcia i mają bardzo wygodną sytuację?

Nie łudźmy się, że to zmieni funkcjonowanie kancelarii. Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której duża kancelaria, tzw. „hurtownia", podzieli swoich komorników na małe kancelarie. Tak naprawdę będziemy mieć jedną firmę, trzydziestu prawników i limity zostaną spełnione. To jest sztuczne. Nie łudźmy się, że ta ustawa to ureguluje. To po pierwsze.

A po drugie, wiem, że to nie jest przedmiotem dyskusji tej Komisji, bo my raczej nie będziemy odnosić się do zaproponowanych rozwiązań, ale można się zastanowić nad kwestią, czy wyznaczone limity – 2000 spraw, 5000 spraw czy też skuteczność – są dobre? Czy nie powinniśmy powrócić do kwestii rewirów, czyli do apelacji. Czy to, po pierwsze, nie naprawiłoby sytuacji, która jest dzisiaj, a po drugie, nie robilibyśmy takiego sztucznego podziału. Z całym szacunkiem, ale czym się będzie różnił komornik, który prowadzi do 2000 spraw, od tego, który prowadzi 4000 spraw? I nagle ten do 4000 spraw musi osiągnąć jakąś dziwną skuteczność. Przypominam, że skuteczność, która jest wskazana

na poziomie 35% w tym projekcie, a potem 40%, jest nierealna. Osiągnięcie takiej skuteczności w ciągu roku jest niemożliwe.

W opiniach załączonych do tego projektu nie pojawia się coś takiego jak godność dłużnika. My rozpatrujemy ten projekt pod kątem konstytucyjności w relacji wierzyciel – komornik, że wierzyciel będzie miał odebrane prawo nabyte do wybierania swobodnego komornika. Ale nie mówimy o tym, że w momencie wejścia w życie tej ustawy małe kancelarie, które wchodzą na rynek, aby utrzymać się, będą walczyć o jak najlepszą skuteczność. Nie będzie więc sytuacji, w której mamy emeryta, który ma 1200 złotych miesięcznie i jego dług jest rozkładany na 200-300 złotowe raty miesięczne, tylko będzie dochodziło do sytuacji, w której będzie mu zabierane 800 czy 900 złotych, bo komornik będzie chciał uzyskać jak najszybciej, w jak najkrótszym okresie skuteczność. To jest patologia.

Pani poseł, proszę nie mówić, że to jest niemożliwe, bo mam tu artykuły prasowe, które opisują takie patologie. Projekt tej ustawy poza kwestią wierzyciela, komornika i niekonstytucyjności, narusza jeszcze zasadniczą podstawę, czyli godność ludzką. My spowodujemy, że komornicy będą się prześcigali w osiągnięciu skuteczności i będą łupili dłużników, żeby uzyskać 100% skuteczności. To jest sprawa, która nie została podniesiona w opiniach, a moim zdaniem jest to zasadniczy problem tej nowelizacji.

W jednej z opinii, nie pamiętam, w której, zostało podniesiony następujący fakt. Proponowana przez nas ustawa powinna być zgodna z konstytucją, powinna być zgodna z prawem, przejrzysta i zachować zasadę równości wobec prawa. A my co proponujemy? Wprowadzenie w życie tej ustawy ma następujące skutki. Wierzyciel, który będzie chciał skierować sprawę do komornika, nie jest w stanie stwierdzić, jaka jest jego skuteczność, ponieważ nie ma czegoś takiego jak jawny rejestr skuteczności. To, moim zdaniem, jest jeden z wielu powodów do tego, aby uznać ten projekt przede wszystkim za niekonstytucyjny, bo dzisiaj możemy tylko o tym mówić. To jest bubel.

Jeżeli faktycznie chcemy wyjść naprzeciw temu problemowi, bo problem jest, są te duże „hurtownie”, to zastanówmy się, czy nie lepiej poprawić ich funkcjonowania, a nie sztucznie poprzez państwo wpływać na prowadzenie działalności przez komorników. Tak, zgadzam się, że komornik jest funkcjonariuszem publicznym, ale nie zapominajmy też o tym, że on prowadzi działalność na własny rachunek. On się też musi rozliczać. To nie jest tak, że państwo o niego dba. Obawiam się, że za bardzo ingerujemy, a tak naprawdę problem pozostawiamy obok. Opinie są jednoznaczne. Projekt narusza prawa nabyte wierzycieli, pomijana jest w opiniach kwestia dłużników, ale pamiętajmy o tym, że dłużnik też jest człowiekiem, i nie możemy doprowadzić do tego, że szczególnie młodzi komornicy dla uzyskania dobrej statystyki, którą będą przesyłać do ministerstwa, będą zabierać wszystko, co się da.

To nie jest tak, że ja to sobie wymyślam. Artykułów w mediach o tym, jak komornicy się zachowują, jest dużo. Więc można sobie wyobrazić, co się będzie działo po wejściu w życie tej ustawy. Pomijam fakt, że jeżeli wierzycielowi komornik odmowi, bo nie będzie miał zachowanej skuteczności, a wierzyciel może tę odmowę zaskarżyć, to będzie to rodziło patologie, będzie przedłużało postępowanie egzekucyjne. Naprawdę ten projekt jest bublem. Proszę o takie merytoryczne odniesienie się do tych wszystkich zarzutów przedstawiciela wnioskodawców, bo takie nasze pogaduszki mogą nie wystarczyć, a nasza opinia powinna być rzetelna.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Wydaje się, że muszę wyjaśnić pewną sprawę, bo chyba doszło do pewnego nieporozumienia. Ten projekt nie jest opiniowany przez nas w trybie zgodności z konstytucją. Nie wiem, dlaczego, ale pani przewodnicząca Prządka przesłała projekt do zaopiniowania do Komisji Ustawodawczej. Natomiast nie jest to opiniowanie w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu.

Ponieważ przechodzimy do dyskusji merytorycznej, to chce dodać, po pierwsze, to ustawodawca decyduje o tym, w jakim zakresie ograniczamy możliwość egzekucji. To nie komornik decyduje, czy można egzekwować 800 zł z emerytury, czy 500 zł. O ile dobrze zrozumiałem wypowiedź pana posła o humanitaryzmie. To nie komornik decy-

duje o tym, co zabrać dłużnikowi, tylko ustawodawca decyduje. Jest na przykład kwota wolna od egzekucji.

Po drugie, nie wiem, skąd pan poseł wywodzi prawo nabyte wierzyciela do wyboru komornika. Pierwszy raz spotykam się z takim podejściem, że jest to prawo podmiotowe. Tak naprawdę wybór komornika istnieje dopiero od kilku lat. Przez wiele lat obowiązywała rejonizacja. I trudno tu mówić o nabytym prawie podmiotowym do wyboru komornika.

Może coś takiego pojawiło się w opinii zleconej, bo jest bardzo duży opór środowiska w tym zakresie. Chyba z wieloma posłami emisariusze środowiska próbowali się spotkać.

Zgłoszone uwagi przez pana posła dzisiaj są bardzo cenne, ale już na etapie prac merytorycznych. Tu nie ma zarzutu niekonstytucyjności, żeby to było jasne. To dopiero w następnym punkcie mamy tryb opiniowania zlecony przez Marszałka Sejmu. W tej chwili opiniujemy projekt i zgłaszamy uwagi, bo protokół posiedzenia będzie dostępny dla podkomisji. To nie jest kwestia zgodności lub nie z konstytucją.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, pan chyba nie zrozumiał, co ja mówiłam. O ile dobrze zrozumiałam, pan powiedział, że Komisja Ustawodawcza nie opiniuje projektu pod kątem zgodności z konstytucją. To jak opiniuje? Merytorycznie?

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Chodziło mi o tryb opiniowania.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To jaka opinia ma wyjść z Komisji Ustawodawczej?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

To pani poseł musi powiedzieć, jaką mamy wydać opinię. To pani jest biegła w ustawach o komornikach.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, ja już to powiedziałam wcześniej. Złożyłam wniosek na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, żeby ten projekt został skierowany do Komisji Ustawodawczej do zaopiniowania, ponieważ właściwie wszystkie opinie, oprócz stanowiska rządu, są negatywne i wskazują na niezgodność tego projektu z konstytucją, z art. 32 ust. 1. Powiedziałam, że idea jest dobra, żeby ukrócić działania komorników „hurtowników", ale trzeba znaleźć taki sposób, żeby w Trybunale Konstytucyjnym ta ustawa nie przegrała. A Komisja Ustawodawcza jest właśnie taką komisją, która może się opowiedzieć, czy ustawa może być w Trybunale uchylona czy nie. Tylko tego oczekuję.

Poseł Michał Kabaciński (TR):

Panie przewodniczący, ja zdaję sobie sprawę z tego, że to ustawodawca reguluje zakres zajęcia przez komornika na przykład emerytury, jeśli dobrze pamiętam to do 1/4 , ale w przypadku ruchomości jest już inaczej. Nie ma limitu, nie ma wyraźnego zakresu działań komornika. Tu też mogą być patologie.

I ad vocem do pani poseł Krajewskiej, która tu po cichu bez mikrofonu próbuje mi zarzucić, że jestem pod wpływem jakichś grup lobbingowych. Jeszcze jedno takie słowo, pani poseł, i spotkamy się w sądzie. To, że ktoś ma jakieś wątpliwości, nie oznacza, że pani poseł może sobie pod nosem szeptać, że jestem na pasku jakichś lobbystów. Wypraszam sobie.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Uporządkujmy dyskusję. Jeszcze ad vocem do pani poseł Arent. Ja tylko zwracam uwagę na tryb opiniowania. Powiedziałem, że to nie jest tryb art. 34 ust.8 regulaminu Sejmu, kiedy to Marszałek Sejmu kieruje projekt do Komisji Ustawodawczej. W tym przypadku wydajemy tylko opinię. Oczywiście bierzemy pod uwagę wszystkie głosy, ale to nie jest ta opinia w rozumieniu art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu. To jest zwykła opinia, wymagane kworum to 1/3 składu Komisji, to nie jest opinia o konstytucyjności lub nie w rozumieniu regulaminu Sejmu, tylko na to zwracam uwagę.

Jeśli państwo mają propozycję jakiejś opinii innej aniżeli tak i nie, pozytywna – negatywna, to oczekuję, bez względu na to czy będzie pozytywna ze wskazaniem lub negatywna ze wskazaniem, jednak pisemnego sformułowania, w jakim zakresie. Ja widzę system zero-jedynkowy. Opiniujemy pozytywnie lub negatywnie. Jeżeli negatywnie lub pozytywnie z zastrzeżeniem, to jednak dobrze byłoby na piśmie wyrazić taką opinię, ewentualnie przekazać protokół z posiedzenia Komisji do komisji właściwej.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Co prawda nie zapoznałam się szczegółowo z tym projektem, ale pani poseł powiedziała, że chodzi o ograniczenie działań dużych kancelarii komorniczych, które niejako stają się monopolistami i ograniczają możliwości działania mniejszych kancelarii czy osób, które pojedynczo działają. Oceniam, że to dobry kierunek, bo to jest problem.

Natomiast z tych propozycji, jakie pani poseł przedstawiła, na pierwszy rzut oka natychmiast będzie zaskarżone ograniczeni wolności gospodarczej. Nie może być ograniczenia co do liczby spraw i czasu ich trwania. Na pewno jest to naruszenie konstytucyjnej zasady równości wobec prawa.

Sądzę, że kierunek jest dobry, ale projekt jest nie do przyjęcia. To są tak oczywiste sprawy, tak podstawowe, że są inne sposoby. Nie ma co się nawet zastanawiać, czy możemy opiniować w odniesieniu do konstytucji czy nie. Pierwsze wrażenie prawnika, a chyba tacy tu siedzą, to nie trzeba się głęboko zastanawiać, czy w takim trybie, czy w innym, bo sejmowa Komisja Ustawodawcza zawsze powinna odnosić się do polskiej konstytucji. Do czego mamy się odnosić? Do wytycznych jakiegoś sądu mamy się odnosić, czy do zgromadzenia komorników? Uważam, że nie ma co tu się zastanawiać i przedłużać dyskusji. Powinniśmy negatywnie zaopiniować ten projekt. Pierwsze wrażenie jest wrażeniem takim, że ta propozycja narusza w kilku miejscach, co najmniej na pierwszy rzut oka, konstytucję.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

I teraz na koniec pani poseł przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Ligia Krajewska (PO) – spoza składu Komisji:

Najpierw odniosę się do wypowiedzi pana posła, który powiedział, że zarzucam mu lobbing. Ja powiedziałam tylko, że lobbing komorniczy działa. Byli u mnie przedstawiciele komorników, i nie tylko u mnie. I to jest prawda, chyba nikt nie zaprzeczy.

Natomiast pani poseł Pawłowicz zarzuca, że niekonstytucyjne jest ograniczenie działalności gospodarczej. To jest nieprawda, pani poseł. Komornik występuje w imieniu państwa, to nie jest zwykła działalność gospodarcza, to jest działalność z pieczątką, z orłem. To nie jest typowa działalność gospodarcza.

Natomiast jeśli chodzi o przepis dotyczący tego, co jest w opiniach podniesione, że kancelarie, które mają wpływ spraw do 2000, nie mają limitu, to po to jest powołana podkomisja – pani poseł Arent jest w składzie tej podkomisji Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – i mam nadzieję, że w toku swoich prac podkomisja zwróci uwagę na te wszystkie opinie czy zasięgnie innych i będzie próbowała w tym projekcie dokonać takich zmian, by one były zgodne z konstytucją, jeśli rzeczywiście taka niezgodność występuje.

Nie chodzi tylko o to, żeby ograniczyć wielkie „hurtownie", chodzi także o skuteczność. Proszę pamiętać, że w tej chwili skuteczność tych komorniczych „hurtowni", o których mówimy, wynosi 12%. W Europie to jest około 50% egzekucji. Więc proszę nie mówić, że obecne przepisy są dobre, bo to jest argument podnoszony przez komorników. Oni straszą: „Będziemy wyrywać dzieciom z rączek telewizory". Taka jest mniej więcej konkluzja komorników, którzy są przeciwni tej ustawie.

Rozumiem zastrzeżenia konstytucyjne, rozumiem państwa uwagi, ale proszę, aby pozwolić najpierw podkomisji, a później komisji pracować nad tym projektem, by on rozwiązał problem, a nie uznawać tylko wyłącznie, że owszem z ideą się zgadzamy, ale generalnie projekt odrzucamy.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Jeszcze raz to powtórzę, bo dochodzi do nieporozumienia. Komisja Ustawodawcza w tym trybie nie zablokuje tego projektu. Po prostu będzie opinia na temat projektu. Wyjaśniam, bo pani poseł prosiła, aby dopuścić projekt dalej.

Poseł Michał Kabaciński (TR):

Ponieważ przedstawicielka wnioskodawców mówiła o tym, że komornik nie prowadzi działalności gospodarczej na własny rachunek, to przeczytam tylko zdanie z opinii Biura Analiz Sejmowych. Wydaje mi się, że ta opinia jest zgodna w jakimś stopniu z rzeczywistością. „Status komornika w prawie polskim jest dwojaki, komornik jest równocześnie funkcjonariuszem publicznym (…) oraz podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą na własny rachunek". A pani poseł przed chwilą powiedziała, że komornik nie prowadzi takiej działalności, więc proszę nie wprowadzać słuchaczy w błąd.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Proszę państwa, proszę nie wymieniać opinii między sobą. Po kolei zabieramy głos.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę potwierdzić to, co powiedział przed chwilą pan poseł. Pani poseł, proszę przeczytać ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. Ja mówię, że to jest działalność gospodarcza, a pani mówi, że to jest nieprawda. Niech się pani najpierw trochę pouczy.

Proszę przeczytać ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. Dobrze pan poseł przytoczył cytat. Nie trzeba ekspertów, art. 2 ustawy podaje definicję działalności gospodarczej i zalicza do niej również działalność zawodową. Podobnie jest z notariuszami, którzy w jeszcze większym zakresie wykonują zawód zaufania publicznego, wykonują funkcje publiczne i jak najbardziej są przedsiębiorcami. Żeby prowadzić kancelarię, trzeba iść zgłosić do ewidencji działalności gospodarczej.

Poseł Ligia Krajewska (PO) – spoza składu Komisji:

Ale ja temu nie zaprzeczam.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę nie wprowadzać w błąd innych, kiedy pani jest niedouczona.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Pani poseł, przywołuję panią do porządku. Po raz kolejny pani poseł Pawłowicz obraża osoby zasiadające w Komisji. Nie ma pani prawa mówić o kimś, czy ktoś jest douczony, czy nie. Powtarzam, ze nie jest pani uprawniona do formułowania tego typu opinii.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Pana koleżanka też nie, a przed chwilą nam to zarzuciła.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

To jest posiedzenie Komisji Ustawodawczej, a nie targ, więc nie dopuszczam pani do głosu, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę uczciwie rozdzielać nagany. Pani poseł zarzuciła nam nieprawdę, więc proszę zwrócić uwagę również swojej koleżance.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Nie będę nikomu zwracał uwagi. Bardzo proszę, pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, rozumiem, co pan wyjaśnia, że my dzisiaj nie zablokujemy tego projektu. Ale ja chciałam, aby projekt trafił do zaopiniowania do Komisji Ustawodawczej, dlatego że nie byłam przekonana, czy popierać tę ustawę, czy jej nie popierać. Kiedy będę miała opinię Komisji Ustawodawczej, będę wiedziała co mojej partii rekomendować. Czy projekt popieramy, czy nie. I dlatego chciałam, aby projekt trafił do Komisji Ustawodawczej, żebyśmy mogli sobie wyrobić opinię, czy warto poprzeć ten projekt, czy poczekać na lepszy, który tę sprawę będzie regulował lepiej.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Albo czy go przerabiać w komisji właściwej? Tu nie ma wątpliwości i wszyscy jesteśmy zgodni. Ja proponuję taką opinię. Opinia Komisji jest pozytywna z zastrzeżeniem obowiązku odniesienia się w pracach podkomisji i komisji właściwej do zarzutów sformułowanych w opiniach przedłożonych do tego projektu.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za tak sformułowaną opinią, pozytywną z zastrzeżeniami?

Stwierdzam, że Komisja opinię przyjęła przy 13 głosach za, 8 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Komisja przyjęła więc opinię pozytywną z zastrzeżeniami tych wszystkich uwag i koniecznością odniesienia się w pracach merytorycznej komisji. Dziękuję pani poseł, przedstawicielce wnioskodawców.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego – zaopiniowanie w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy – Prawo zamówień publicznych wraz z autopoprawką. Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Grzegorz Tobiszowski.

Panie pośle, mam prośbę, aby pan skupił się na uwagach Biura Analiz Sejmowych zawartych w opinii.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, intencja zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych dotycząca art. 29 oraz art. 138c zrodziła się z sytuacji związanej z napływem rosyjskiego węgla, i nie tylko, na polski rynek, gdzie duże ilości rosyjskiego węgla stały się produktem, który jest bardzo mocno obecny nie tylko w naszej energetyce, sektorówce, ale również w samorządzie terytorialnym, w szpitalach, w wojsku.

Dyskusja, jak państwo wiedzą, nie będę jej tu przypominał, trwa właściwie od dwóch lat z większym lub mniejszym natężeniem. W tym roku były również negocjacje ze stroną społeczną prowadzone przez pana premiera, który odniósł się do idei, aby podjąć pewne działania legislacyjne, działania ustawowe w celu zwiększenia możliwość wprowadzenia na wewnętrzny polski rynek polskiego węgla a nie węgla rosyjskiego, który co by nie powiedzieć, jeśli chodzi o jego kaloryczność, o jego zasiarczenie, niską emisję, jest węglem, który oddziałuje negatywnie na nasze instalacje elektrociepłownicze.

W toku prac nad ustawą – Prawo zamówień publicznych w komisji zrodziła się sugestia, która była prezentowana w dużej części przez stronę społeczną, ale tę opinię podzielali również parlamentarzyści wszystkich opcji, aby rozważyć możliwość zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych tak, by stworzyć warunki do tego, aby instytucje administracji samorządowej czy jednostki budżetowe, jak szpitale, jednostki wojskowe, mogły zamawiać nie więcej niż 50% surowca spoza Unii Europejskiej, spoza krajów, które mają porozumienia traktatowe o przedsiębiorczości ze Wspólnotą Europejską.

Dlatego po dyskusjach w toku prac nad ustawą, gdy Senat nie przedłożył stosownej poprawki, a była taka wola, zrodził się pomysł projektu poselskiego, który państwu przedkładamy. Skupiłem się na intencji wyrażonej w tym projekcie, bowiem dzisiaj, jeśli chodzi o sektorówkę, to taką możliwość mamy, a czy energetyka z tego skorzysta, to już inna kwestia. Polityka właścicielska, jeśli chodzi o Ministerstwo Skarbu Państwa, to też inna kwestia. Natomiast my tą ustawą stworzylibyśmy możliwość jednostkom budżetowym, instytucjom związanym z wojskiem, szpitalom, aby mogli korzystać w swojej specyfikacji, ogłaszając przetarg, do 50% z rosyjskiego węgla, a pozostała część surowca powinna pochodzić z krajów Unii Europejskiej, krajów, które mają podpisane porozumienie z Unią Europejską.

Po sugestii Biura Analiz Sejmowych uzupełniliśmy projekt autopoprawką, wprowadzając rozszerzenie art. 29 o pk 5 i pkt 6, jak również dołożyliśmy – zgodnie z sugestią Biura Analiz Sejmowych – założenia do aktu wykonawczego do projektu ustawy – Prawo zamówień publicznych związane z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów. Chcę to przedłożyć państwu jako pakiet związany z projektem ustawy.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Ta sprawa była już procedowana. Biuro Legislacyjne w swojej opinii wskazuje, jakie są jeszcze konieczne inne opinie.

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością dalszych prac nad tym projektem?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż Sejm może dalej pracować nad projektem o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych przy braku głosów za, 9 przeciwnych i 7 wstrzymujących się.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję państwu posłom.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Ostatni punkt porządku dziennego – zaopiniowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Bartłomiej Bodio.

Proszę, panie pośle, o odniesienie się krótko do uwag Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego.

Poseł Bartłomiej Bodio (PSL) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, przedstawiam dzisiaj projekt ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej polegający na tym, że wartość zakupów dokonywanych od polskich podmiotów będzie stanowić co najmniej 70% wydatków majątkowych, o których mowa w ust. 3.

Państwa Unii Europejskiej, dostrzegając potrzebę szczególnego traktowania spraw związanych z przemysłem obronnym, zapewniły w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej art. 346 stanowiący o wyłączeniu stosowania Traktatu w odniesieniu do kwestii ochrony podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa. W kwestii obronności art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej jest najbardziej istotnym odstępstwem mającym oparcie w tym Traktacie. Oznacza to możliwość stosowania wyjątkowych środków w przypadkach, kiedy konieczne jest to dla podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa. Takie deklaracje dotyczące szczególnej roli przemysłu obronnego znajdują się w dokumentach strategicznych państw członkowskich.

W tym miejscu chcę przywołać przykład Francji, która wprowadziła następujące zapisy: „Francuski przemysł obronny obok stałych inwestycji działających wiele lat wstecz wspieranych przez narodowe ambicje strategiczne technologicznej autonomii obejmuje wszystkie te sektory, które uczestniczą w budowaniu wspólnych zdolności obronnych". To jest zapis ze strategicznych dokumentów Francji. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii: „Firmy przemysłu obronnego nie tylko tworzą zasadniczy wkład dla naszego bezpieczeństwa narodowego, ale również dla naszej gospodarki. Przemysł obronny jest zasadniczy dla zapewnienia naszego bezpieczeństwa narodowego i jest głównym udziałowcem brytyjskiej gospodarki".

Polski przemysł obronny stanowi jeden z podstawowych, obok Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, czynników zapewnienia niezawisłości państwa oraz gotowości mobilizacyjnej jego struktur. Tym samym jest niezbędną przesłanką realizacji strategii bezpieczeństwa państwa. Ten sektor przemysłu pełni także ważne funkcje gospodarcze, stanowiąc źródło miejsc pracy, kreując impulsy technologiczne, zasilając budżet państwa z tytułu dywidendy, podatków, a także przyczyniając się do rozwoju kooperacji przemysłowej, wymiany handlowej z partnerami zagranicznymi.

Polski przemysł obronny to kilkadziesiąt spółek, jednostek badawczych wytwarzających różnego rodzaju sprzęt wojskowy, zatrudniających ponad 20 tys. osób z porównywalną dodatkowa grupą kooperantów. Dlatego niezbędne jest zapisanie w ustawie z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, aby 70% ogólnych wydatków majątkowych było kierowanych do polskiego przemysłu obronnego.

Chcę tylko zwrócić uwagę, że w roku 2013 w polskim przemyśle obronnym zostało ulokowane blisko 72% wszystkich zamówień związanych z wyposażeniem polskiej armii, a działo się to w obrębie funkcjonowania ustawy offsetowej, której obowiązywanie zostało przez parlament zawieszone z majem 2014 r. W tej chwili nie obowiązują żadne formalnoprawne regulacje gwarantujące udział polskiego przemysłu obronnego w zaopatrywa-

niu polskiej armii. Przypomnę, że w okresie 2014–2020 polska armia dokona czwartych co do wielkości na całym świecie zakupów uzbrojenia za kwotę ponad 130 mld złotych. To jest połowa kwoty, jaką Polska otrzymuje z Unii Europejskiej na wszystkie wydatki infrastrukturalne i inne związane z przynależnością do Unii Europejskiej.

Ta ustawa jest niezwykle ważna dla przyszłości polskiej gospodarki i polskiej obronności, bo ona powstała w reakcji na zawieszenie ustawy offsetowej jeszcze przed wydarzeniami na Ukrainie. Dzisiaj w związku z wydarzeniami na Ukrainie, na Krymie nabiera ona szczególnej wartości, bo chodzi tu nie tylko o sprawy gospodarcze związane z przetargami, ale również o bezpieczeństwo państwa. Na dzisiejszym etapie uregulowań formalnoprawnych możemy w wypadku niewywiązania się z kontraktu zbrojeniowego, na przykład niedostarczenia części zamiennych do uszkodzonych elementów służących do walki, egzekwować od kontrahenta kary umowne. Tylko przypominam, że nie na wiele będą przydatne kary umowne w przypadku, kiedy nie będziemy mieli się czym bronić podczas konfliktu zbrojnego, który dzisiaj już nie jest mrzonką, ale jest realnym zagrożeniem.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Przepraszam, panie pośle, że przerywam. My rozpatrujemy tylko kwestię, która została zawarta w opinii Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego. Rzeczywiście przepisy unijne zezwalają na dopuszczenie „kierunkowych zamówień krajowych", natomiast zdaniem Biura Analiz Sejmowych klauzula zawarta w projekcie ustawy jest zbyt ogólna. Ponieważ wyjątki w prawie unijnym powinny być traktowane zawężająco. W konkluzji opinii napisano, że można to zrobić, tyle że powinno to być wskazane w zamówieniach sektorowych. Natomiast wnioskodawcy proponują w projekcie ustawy, że wartość zakupów od polskich podmiotów będzie stanowić co najmniej 75% wydatków majątkowych. Nie jest to zbyt jasne. Ale proszę mi powiedzieć, czy na etapie prac w komisji branżowej państwo rozważają doprecyzowanie tego przepisu?

Poseł Bartłomiej Bodio (PSL) – spoza składu Komisji:

To będzie odpowiednimi rozporządzeniami regulowane. Ale może oddam głos panu prof. Gontarskiemu, który wyjaśni wątpliwości prawne.

Ekspert klubu PSL Waldemar Gontarski:

Jestem dziekanem Polskiego Wydziału Prawa Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Londynie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę zwrócić uwagę na pewną aksjologię zawartą w podstawie prawnej, na którą pan poseł się powoływał. Chodzi o art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który jest wiernym powtórzeniem art. 296 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Od wielu lat zajmuję się tym przepisem i obserwuję następującą tendencję orzeczniczą Trybunału w Luksemburgu.

Rzeczywiście jest to wyjątek albo inaczej – w tym przepisie zawarta jest gra dwóch wartości: bezpieczeństwo narodowe versus wolna konkurencja. Komisja Europejska w swoich stanowiskach szła w tym kierunku, że to jest wyjątek i dotyczyło to tego przepisu w kontekście dyrektywy obronnej 2009/81. Chodziło o wyłączenie spod zamówień publicznych tego, co zamawiający w dziedzinie obronności czyni. Komisja Europejska szła w tym kierunku, że jak jest towar podwójnego przeznaczenia, to nie można go wyłączyć. Natomiast stosunkowo nowy wyrok Trybunału w Luksemburgu z 7 czerwca 2012 r. w sprawie fińskiej mówi, że jeśli towar byłby tylko dla cywilnego przeznaczenia, to wtedy nie można go wyłączyć spod zamówień publicznych. A więc linia orzecznicza Trybunału w Luksemburgu poszła w kierunku ochrony bezpieczeństwa narodowego. Skąd to się wzięło? Wiadomo, że Unia Europejska to jest nietypowa organizacja międzynarodowa. Od czasu Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Węgla i Stali wiemy, że to jest organizacja ponadnarodowa. Nie ma unijnych sił zbrojnych, w związku z tym Trybunał w Luksemburgu, kierując się… chociaż jest to najbardziej profederalny, jak w nauce o prawie mówimy, organ Unii Europejskiej, idzie w tym kierunku, że dostrzega, że skoro nie ma wspólnej polityki obronnej na poziomie Unii Europejskiej, to te kompetencje są skierowane do ustawodawcy krajowego.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Sądzę, że te sprawy zostały wyjaśnione. Mamy opinię Biura Analiz Sejmowych.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością przedstawionego projektu ustawy?

Stwierdzam, że Komisja uznała projekt za dopuszczalny przy braku głosów za, 4 przeciwnych i 9 wstrzymujących się.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.